

DZIEN

10 stron

10
GR.

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206.000.

Sprawa zamachu bombowego w Świdrach Małych wkrótce będzie wyjaśniona

120 policjantów na tropach sprawców zamachu na płk. Adama Koca

Śledztwo na prowincji zostało już zakończone. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Skorzyński powrócił do Warszawy. Z tych faktów można wnioskować, że śledztwo dało wyniki zadowalające i obecnie znajduje się w końcowej fazie. Teraz też dopiero szczegóły nikczemnej zbrodni będą mogły być ujawnione bez szkody dla prowadzonego śledztwa.

W najbliższym czasie spodziewane jest ogłoszenie oficjalnego komunikatu, który wyjaśni rzeczy najważniejsze dotyczące wciąż jeszcze trzymane w tajemnicy.

Wyrafinowane szczegóły zbrodniczego planu świadczą, że zamach przygotowywany był od dłuższego czasu. Zamachowcy przeprowadzali inwigilację płk. Koca, badając jego tryb życia. W ciągu ostatnich dwu miesięcy zamachowiec kilkakrotnie przyjeżdżał do stolicy i porozumiewał się ze współpracownikami.

Oprócz osobistych spotkań zamachowiec prowadził ze współpracownikami korespondencję.

Ostatnio zamachowiec bawił w Warszawie na tydzień przed dokonaniem zamachu. Wówczas to dowiedział się, że termin zamachu jest już bliski.

Co z sobą zabrał zamachowiec?

W ciągu tygodnia poprzedzającego krytyczną niedzielę bawił w miejscowości, gdzie mieszkał zamachowiec jakiś tajemniczy automobilista. On to przypuszczalnie przywiózł zbrodniarzowi szczegółowe instrukcje.

Po przybyciu do Warszawy zamachowiec spotkał się na dworcu ze współpracownikiem.

Jak się okazuje, zamachowiec wyjeżdżając z domu zabrał z sobą teczkę oraz pakunek, owinięty w gazetę. Możliwe, że paczka ta, zawierająca m.in. dostarczoną — kto wie — czy nie przez tajemniczego automobilistę. Wobec faktu, że bomba — była „rozbrojona” ewentualne wstrząsy nie groziły wybuchem. Spłonki do bomby założone zostały dopiero w Warszawie, lub nawet w Świdrach Małych.

Kapelusz był wypożyczony

W sprawie kapelusza, który stanowi jeden z dowodów rzeczowych i został znaleziony w odległości 60 kroków od zwłok, dowiadujemy się, iż ustalono, że kapelusz nie należał do zabitego zamachowca. Został on prawdopodobnie pożyczony w ostatniej chwili przed wyjazdem z Warszawy do Małych Świdrów. Jest to kapelusz szary i posiada piórko kolorowe, zatknięte za czarną wstążkę. Na skórzanym podszyciu wybite były dwa inicjały obecnej osoby. Kapelusz był zniszczony

stary, o czym świadczy fakt, że za podszyciem znaleziono podkładkę z gazety, która miała datę z m-ca września roku ubiegłego.

Dalsze badanie przebiegu zamachu ustaliło niezbicie, że zamachowiec bardzo się spieszył. Był on tylko wykonawcą samego zamachu, przygotowanego starannie przez współpracowników.

120 policjantów

W akcji poszukiwania wszystkich współpracowników zamachu na płk. Koca bierze udział 120 funkcjonariuszów policji. Dochodzenia prowadzone są przez urząd śledczy w Warszawie, se-

dziego śledczego dla spraw wyjątkowego znaczenia i dwu prokuratorów.

W związku z trudnościami śledczymi w sprawie zamachu na płk. Koca, dokonano w niedzielę szeregu sensacyjnych aresztowań na terenie Poznania. Tegoż dnia przesłuchana została cała rodzina zamachowca.

Jedną z konsekwencji nieudanego zamachu jest wzmocnienie posterunków policyjnych na linii podmiejskiej Warszawa — Otwock. Narazie przydzielono już kilkudziesięciu dodatkowych policjantów, w najbliższych zaś dniach zapasę mają decyzje do dalszego wzmocnienia sieci policyjnej.

Sytuacja militarna w Chinach północnych staje się z dnia na dzień groźniejszą

Lotnictwo japońskie bombarduje chińskie umocnienia

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi, że starcie wojsk chińskich z japońskimi w Chinach północnych wywołało powszechne zdumienie i oburzenie opinii publicznej, która była przekonana, że układ zawarty w Pekinie przez sztaby obu armii będzie lojalnie dotrzymywany.

Tymczasem zupełnie nieoczekiwanie żołnierze 38 dywizji chińskiej, najwidoczniej pod wpływem agitacji zaatakowali oddział japoński pod Lang-Fang.

W wyniku starcia został zabity podoficer japoński oraz trzech żołnierzy. 9 żołnierzy odniosło rany. Dowódca 37-ej dywizji gen. Czang-Czung wydał rozkaz wstrzymania akcji przeciwko Japończykom, lecz wojska chińskie rozkazu nie usłuchały.

Według oświadczenia ogłoszonego przez japońskie M. Spr. Zagr. należy liczyć się z możliwością nowych starć, ponieważ wojska chińskie z 37-ej dyw. są niekarne i działają na własną rękę wbrew rozkazom dowództwa.

Gwałtowne walki

Tokio (PAT). Agencja Domei komunikuje: Dziś około godz. 20 czasu lokalnego wynikło nowe starcie pomiędzy wojskami chińskimi a japońskimi, przy zachodniej bramie Pekinu.

Zmotoryzowany oddział japoński, powracający do koszar zastał bramę obsadzo-

ną przez wojska chińskie, które sprzeciwiły się wejściu oddziału do miasta, mimo, że oficerowie japońscy uprzednio uzyskali na to zezwolenie od mera Pekinu.

Żołnierze chińscy strzegący bramy i muru-miejskiego, otworzyli nagle ogień z karabinów maszynowych.

Wojska japońskie odpowiedziały ogniem. Szczegółów na razie brak.

Pekin (PAT). W obszarze Wang-Ping wybuchły gwałtowne walki. Słychać strzelanie karabinów maszynowych i kanonadę ciężkich dział. Ultimatum japońskich władz wojskowych domaga się, aby cała 37 dywizja chińska wycofała się do Pao-Ting-Fu (144 km na południowy zachód od Pekinu).

Japończycy ostrzeliwiają Pekin

Pekin (PAT). Wojska japońskie zajęły dziś po południu umocnione stanowiska w odległości dwóch kilometrów od zachodniej bramy Pekinu, wystawiając karabiny maszynowe i artylerię. Analogiczne przygotowania poczyniono pomiędzy Tung-Czao a wschodnią bramą Pekinu.

Dowództwo japońskie w Tientsinie wydało analogiczne zarządzenia ze względu na postawę 29 armii chińskiej.

O godz. 7 min. 30 czasu lokalnego Japończycy rozpoczęli ostrzeliwanie Pekinu z

Posiedzenie Senatu w czwartek

Warszawa (PAT). Marszałek Prystor zwołał plenarne posiedzenie Senatu na czwartek 29 bm. na godz. 12-tą.

Na porządku dziennym debata nad rządowymi projektami ustaw, które zostaną uchwalone przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 bm., a które wniesione zostały przez Rząd na obecną sesję nadzwyczajną.

Pod uwagę wycieczek z Polski do Gdańska

Wycieczki z kraju winne po przybyciu do Gdańska zgłaszać się bezpośrednio w centrali turystycznej przy Gminie Polskiej Związku Polaków w Gdańsku, Am Olivaer Tor 2-4, pokój 333a, tel. 25483 lub 25486 po informacje i przewodników, co uchroni wycieczki polskie od nieprzyjemności i strat.

Organizatorzy wycieczek mogą również zgłaszać się jeszcze poprzednio po informacje do wyżej wymienionej centrali turystycznej.

karabinów maszynowych oraz artylerii polowej i ciężkiej. Ostrzeliwana jest zachodnia brama chińskiej dzielnicy Pekinu.

Pekin (PAT). Walki chińsko-japońskie na stacji Lanfang trwają. Samoloty japońskie zadały dotkliwe straty 38-ej dywizji chińskiej.

Wedle ostatnich doniesień, samoloty japońskie zmusiły wojska chińskie do wycofania się z Langfang w kierunku Hu-Nagtsun. Do obszaru Wangping przybyły nowe posiłki japońskie. Bramy Pekinu są ponownie zamknięte.

Straty japońskie

Nankin (PAT). Gen. Sung-Cze-Yu-An, dowódca 29 armii chińskiej i przewodniczący rady politycznej prowincji Hopei i Czaharu, zawiadomił dziś telegraficznie rząd centralny, że wydał swej armii polecenie stawianie oporu wojskom japońskim.

Według wiadomości pochodzących z Pekinu, sytuacja militarna staje się coraz bardziej napięta.

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi z Tientsinu: Niebezpieczeństwo rozszerzenia się działań wojennych wzrasta od chwili skierowania znacznych posiłków chińskich na odcinek Lang-Fangu.

Oddziały z japońskiego garnizonu w Tientsinie przybyły do Lang-Fangu i natychmiast przeszły do przeciwnatarcia na wojska chińskie.

Straty japońskie wynoszą około 20 zabitych i rannych. Lotnictwo japońskie rozpoczęło akcję bombardując chińskie umocnienia. Władze japońskie są zaskoczone stanowiskiem wojsk chińskich w Lang-Fangu.

Monarchiści warszawscy organizują się

Do władz wpłynęła prośba o zarejestrowanie stowarzyszenia p. n. Związek Monarchistów. Spotkała się ona oczywiście z odmową, powstanie bowiem takiej organizacji nie odpowiada względem pożytku społecznego, gdyż szerzenie idei monarchii narodowej przeciwstawia się demokratyczne-

mu ustrojowi państwa polskiego. Poza tym w odmowie podkreślono, że idea monarchizmu może być tolerowana w ramach osobistych upodobań niektórych osób, lecz bez prawa prowadzenia jakiejkolwiek propagandy w tym kierunku. Monarchiści złożyli rekurs.

Wypalić gniazda anarchii

Spółeczeństwo polskie wciąż jeszcze nie otrząsało się z głębokiego wrażenia, pod jakim pozostaje po potwornym zamachu bombowym na szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, pułkownika Adama Koca. Powszechnie oburzenie na pierwszą wieść o zamachu było zdrowym odruchem, dowodzącym, że nieliczne jest gniazdo spiskowców, którzyby pragnęli wtrącić Polskę w piekło anarchii. Z oburzeniem łączyła się radość, że los pozwoli uniknąć zbrodniczej katastrofy jednej z najzasłużeńszych postaci odrodzonej Polski.

W pierwszej fazie wrażeń, spowodowanych zamachem, fazie o charakterze wybitnie uczuciowym, opinia publiczna żywo zaprzętała się pytaniem: jakie to ręce fabrykowały bombę, by ją umieścić tak, a by pułkownik Koc padł jej ofiarą i jakie środowisko wydało zbrodniarza i inspiratorów zbrodni: Czy siły obce, czy też — niestety — własne zorganizowały zamach? Czy zacieklność polityczna czy też pobudki anarchistyczne były podłożem zbrodni?

Gorączkowe komentarze i domysły wypelżyły na powierzchnię w tych dniach, gdy dla dobra śledztwa, gdy właśnie celem dotarcia do ukrytych sprężyn zamachu, władze rządowe i organy bezpieczeństwa uznały za konieczne wskazać społeczeństwu jedynie właściwą postawę: cierpliwości i zaufania do intensywnych wysiłków celem wydobycia na wierzch całej prawdy i ujawnienia wszystkich przesłanek, które doprowadzić muszą do zdemaskowania winnych.

W tej rozgorączkowanej atmosferze krzyżowały się różne hipotezy, pojawiały się różne głosy i poglądy; były też i próby „zasłon dymnych”, próby ubezpieczenia się na „wszelki wypadek”.

Odlóżmy na bok te wszystkie głosy. Prawda musi utworzyć sobie drogę, a wtedy przyjdzie czas na osądzenie sprawdzonych już faktów i na wysnucie z nich potrzebnych wniosków.

Ale niezależnie od tego, niezależnie od ujawnienia przez śledztwo sądowne, kim był zamachowiec i kto mu w ręce wcisnął bombę, kto z nim współdziałał i kto go inspirował — nadszedł moment drugiej fazy naszych doznań pozamachowych, moment, w którym przeważać muszą nad czynniki uczuciowe elementy rozważli i zastanowienia. Nie, by nasze wzburzenie osłabło i nie, byśmy mniej mieli się radować szczęśliwym ocaleniem Adama Koca. Ale byśmy sobie uświadomili groźbę terroru — z jakiej kolwiekby strony pochodził — i niebezpieczeństwo metod wywrotowych w naszej rzeczywistości.

I tu z całą mocą, z całą bezwzględnością, z całym poczuciem odpowiedzialności za Polskę musimy zawołać:

Wzrządy anarchii i spisku, tajemnych knoń i zamachów, muszą być rozpalonym żelazem usunięte z naszego organizmu państwowego! Bo te wzrządy stanowią jad, który pełni się w całym organizmie, zatrutego i osłabia, rozkłada i niszczy. Nie ma żadnego pardonu dla nikogo, kto wszedł na drogę dywersji terrorystycznej! Cele polityczne w Polsce są do osiągnięcia każdym innym sposobem, tylko nie anarchią, nie skrytobójstwem, nie bombą, czy rewolwrem!

Adam Koc stworzył obóz, który nazwał Obozem Zjednoczenia. Wyciągnął rękę „ponad płoty i mury”, by zespolic Polaków dla wzmocnienia Polski, dla zestrzelenia wszvstkich twórczych wysiłków na polu pracy obywatelskiej, w dziedzinie spraw społecznych, gospodarczych, oświatowych.

Dzisiaj, gdy weszliśmy w fazę zastanowienia i rozważań pozamachowych, przybwa nowy cel i nowe zadanie konsolidacji narodowej: zjednoczenia się przeciw siłom wywrotu, przeciw posiewo-

Przyszłość absolwentów szkół zawodowych

Najłatwiej znajdują pracę absolwenci szkół rolniczych — rynek handlowy natomiast jest przesycony

Reorganizacja szkolnictwa naszego wydaje już pierwsze owoce i pozwala zorientować się w jej wynikach. Dzięki usilnej propagandzie za wstępowaniem młodzieży do szkół zawodowych zwyciężył pogląd, że zamiast przez kilkanaście lat męczyć się w szkole średniej i wyższej, by w końcu otrzymać posadę urzędnika XII kat. za sto zł. miesięcznie — o wiele korzystniej jest zapisać się do szkoły zawodowej. Rezultatem tego jest fakt, że o ile w roku 1932/33 zgłosiło się do szkół zawodowych wszystkich typów (oprócz ludowych szkół rolniczych) około 28 tys. kandydatów, a tyle w 1935/36 r. mieliśmy ich już 43 tys. Napływ ten jest tak duży, że obecnie przekracza możliwości istniejącego aparatu szkolnego i z roku na rok zwiększa się odsetek kandydatów, nieprzyjętych z powodu braku miejsc.

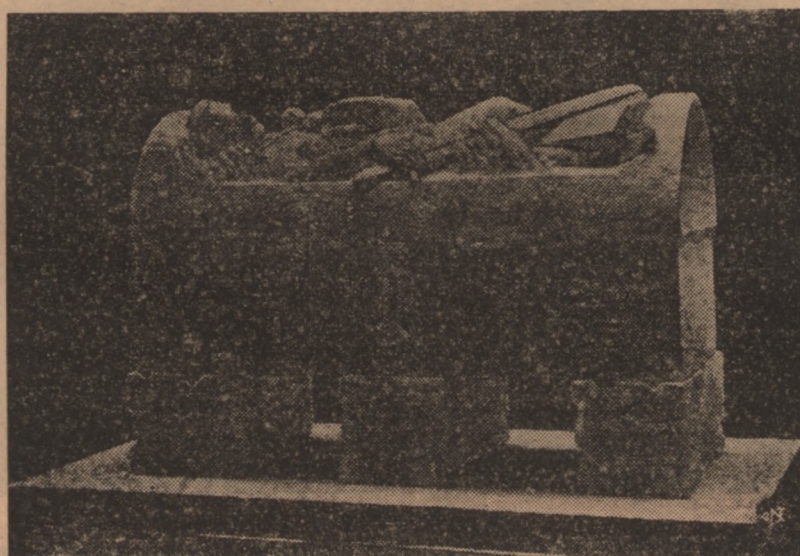
Przy stale rosnącej liczbie kandydatów do szkół zawodowych, warto się zastanowić, czy młodzież kieruje się w przeważającym odsetku do tych właśnie szkół, po których ukończeniu może najłatwiej znaleźć zatrudnienie. Tak w interesie państwa bowiem,

jak i poszczególnych jednostek leży, by wśród absolwentów szkół zawodowych nie potworzyły się w niektórych dziedzinach zatępy, podobne do istniejących wśród posiadaczy dyplomów uniwersyteckich.

Ciekawych materiałów o zatrudnieniu absolwentów szkół zawodowych różnych typów dostarcza „Oświata i Wychowanie”. Z danych, przytoczonych przez to pismo, dowiadujemy się, że stosunkowo najłatwiej znajdują pracę absolwenci szkół rolniczych. Z największymi zaś trudnościami spotykają się ci, którzy pokończyli szkoły handlowe. W czerwcu 1936 r., wśród tych, którzy dwa lata temu ukończyli szkoły, około 90% ogólnej liczby absolwentów szkół rolniczych posiadało stałe zatrudnienie. Tymczasem wśród absolwentów szkół przemysłowych odsetek ten wynosił 39%, a wśród handlowców 45%.

Najgorzej przedstawia się stan zatrudnienia wśród absolwentów szkół drzewnych (49% bezrobotnych). Dalej idą po kolei przemysły: odzieżowy, metalowy, chemiczny, elektryczny, budowlany i komunikacyjny,

Wyróżnione prace konkursowe na budowę pomnika i sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego



Zdjęcie przedstawia projekt art. rzeźbiarza Kułaka.

Dodatnie strony skrócenia czasu pracy w górnictwie

Sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie przeszła z dziedziny rozważań teoretycznych do życia praktycznego. Ukazały się bowiem trzy rozporządzenia Rady Ministrów w tym przedmiocie. Rozporządzenie o skróceniu czasu pracy w górnictwie wchodzi w życie już z dniem 1 września, drugie rozporządzenie w tej materii nabiera mocy z dniem 1 listopada.

Z punktu widzenia pracowniczego tego rodzaju rozwiązanie zagadnienia skrócenia

czasu pracy w górnictwie ma z dwóch powodów niezmiernie doniosłe znaczenie. Jednym z nich to możliwość wzrostu zatrudnienia. Nie jest to jednakże jedyny plus, jaki wynika ze skrócenia czasu pracy w górnictwie dla rzesz robotniczych.

Donioslejszym bodajże jeszcze wynikiem tych trzech rozporządzeń Rady Ministrów jest dopuszczenie robotnika do korzyści, jakie przynoszą przedsiębiorcy coraz szerzej stosowane udoskonalenia techniczne. Zaeto

owanie bardziej nowoczesnych, wydajniejszych i ekonomiczniejszych maszyn i różnego rodzaju środków wydobycia węgla, — zwiększa wydajność dzienną kopalni i podnosi jej dochodowość. Aby wydobyć przy ulepszonych środkach technicznych tę samą ilość węgla potrzeba znacznie krótszego czasu, aniżeli przy stosowaniu starych metod. Ustawowe skrócenie czasu pracy, przy utrzymaniu zarobków robotniczych na niezmiennym poziomie zapewnia robotnikom udział w korzyściach, jakie płyną z postępu technicznego, wyrównując tym samym i zle dla robotnika strony udoskonalenia technicznych w postaci zwiększonego tempa pracy i zwiększonego napięcia nerwowego, jakie wymaga obsługa szybciej pracujących i bardziej skomplikowanych maszyn.

Stosownym jest, aby robotnik, który w krótszym czasie wydobywa większą ilość węgla, kosztem większego wysiłku nerwowego i przy przyspieszonym tempie pracy, pracował mniejszą ilość godzin. Ważnym bowiem nie jest dla pracodawcy, jak długo robotnik przebywa pod ziemią, tylko jakie wyniki daje jego praca.

Podstawą kalkulacji przedsiębiorcy nie jest ilość godzin, podczas których zatrudnia swoich pracowników, tylko ilość węgla jaką w tym czasie wydobytą. Nie podlega żadnej kwestii, że krótszy czas wysiłku pozwala na zwiększenie jego intensywności i wyników.

Z tego to względu skrócenie czasu pracy w górnictwie posiada dodatnie strony nie tylko z punktu widzenia robotniczego i społecznego — jest ono również korzystne dla dobrze zrozumianego interesu pracodawcy, który o wiele większą korzyść może mieć z pracy zdrowego i znajdującego się w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej robotnika, aniżeli z pracy przemęczonego i zmniejszonego nadmiernym wysiłkiem, zgorzkniałego pracownika.

A. D.

Anglia i Ameryka przeciw władowaniu Sowietów na biegunie północnym

Utworzenie na biegunie północnym sowieckiej stacji lotniczej i obserwatorium zaniepokoiło poważnie rząd angielski.

Anglia, jak donoszą pisma amerykańskie nie uznaje roszczeń terytorialnych ZSRR, do bieguny północnej. Anglia stoi na stanowisku określonym przez prawo międzynarodowe, że kontynenty nie posiadające charakteru stałego, a więc pola lodowe, pokrywające część otwartego morza, nie mogą być przedmiotem aneksji ze strony któregoś z państw świata.

Podobne stanowisko zajmują również Sta-

ny Zjednoczone Ameryki Północnej, zaniepokojone poważnie komentarzami prasy sowieckiej w związku z ekspedycją na biegun północny. Rząd waszyngtoński stoi na stanowisku, iż biegun północny nie jest obszarem terytorialnym, lecz stanowi zlodowaciałą część oceanu, który teoretycznie jest otwarty dla międzynarodowej żeglugi.

Poza tym w Waszyngtonie wskazują, że amerykański badacz Robert Peary w kwietniu 1909 roku zatknął flagę amerykańską na biegunie północnym, jednakże był to tylko gest symboliczny.

w i a n a r c h i i, przeciw tym, którzy spiskują i uzbrajają zbrodnicze ręce.

Nie pytamy o ich rodowód polityczny. Wszystko jedno, w jakim środowisku legną siły miazmaty zła. Jest ono złem szkodliwym bez względu na swe pochodzenie.

Musimy je wyplenić, czy chce stoczyć się w piórka jakiejś szaleńczej „ideologii”, czy też uchodzić za wyczyn indywidualny.

Nie pozwolimy nikomu rozluźniać więzi organizacyjnych społeczeństwa i osłabiać naszą spójność wewnętrzną w chwili, gdy uznaliśmy konieczność zjednoczenia, jako kategorię imperatywu woli narodu.

Niech to przyjmą do wiadomości wszyscy, z jakiegokolwiek mrocznego kąta wszczynać chcieliby robotę rozkładową, spiskową i zamachową.

Pomorze — przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwu wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

Prezes Jan Donimirski w Łysomicach Praca społeczna w rzetelnym połączeniu z gospodarką na roli

Łysomice... majątek w trzecim pokoleniu rodziny Brochwicz-Donimirskich... ongiś przynależny był do Torunia... Dziad obecnego właściciela, a następnie ojciec, majątek ten podnieśli do wysokiej kultury...

Bezpośrednio po wojnie, każdy od cinek naszego życia wymagał sprężystego kierownictwa i światłej myśli, aby czym prędzej skoordynować wysiłki na rzecz wspólnego dobra odradzającej się



JAN DONIMIRSKI, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej, uczestnik walk o Niepodległość, kawaler orderu ofic. „Polonia Restituta” i innych.

państwowości. Jednym z najważniejszych było rolnictwo i silna jego organizacja. Na czele tego ruchu, tutaj na Pomorzu, stanął p. Jan Donimirski z Ły-

pierwszym przejawem tej zasługi. A dalej następowały inne, cementujące wieś pomorską w działaniu kółek rolniczych, wywierających pożądane piętno z góry przemyślanej, rzetelnej pracy. Ten wymowny czynnik wpływu na otoczenie sprawiał silne związanie z niezrzeszonym jeszcze w całości rolnictwem, które coraz bardziej zaczęło wstępować do szeregów organizacyjnych. W ten sposób pomorskie kółka rolnicze wzbudziły należyty szacunek dla wartości istnienia i stworzyły szeroko podstawę do dalszego rozwoju, który poprzez podejmowanych prac, dał województwu w roku 1924 Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. Już społecznie i gospodarczo zorganizowane rolnictwo pomorskie — godnością swego prezesa obdarzyło p. Jana Donimirskiego.

Przed pierwszym prezesem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego stanęły nowe zadania i nowe wartości jego pracy. W dalszej akcji nastąpił proces psychicznego zrastania się z pozostałymi na terenie Polski naczelnymi organizacjami rolniczymi, praca nad rozwojem drobnej własności rolnej przy współdziałaniu państwowej myśli agrarnej, szeroko pojęta propaganda nad stosowaniem rejonizacji poszczególnych a ustalonych odmian zbóż i sadzeniaków, typowych dla poszczególnych gleb i warunków zbytu, jak również zaprowadzenie ustalonego programu w organizacji hodowlanej, ogrodniczej i spółdzielczej. Produkcja roślinna i zwierzęca we właści-

wości osiągania ogólnego dobra.

Gdy w roku 1933 prezes Jan Donimirski powołany został z tej prezesury do godności prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej, wojewódzka organizacja rolnicza, której tyle lat przewodniczył — była już okrzepnięta w siły mocnego bytowania. Rzucone ziarno organizacyjne, pielęgn-

pracy — wyrównał. Wszystko to jednak odbiło się na całości...

Przykładowy charakter majątku polega na tym, że wszystko, cokolwiek w Łysomicach jest podejmowane, pozostaje w ścisłej łączności z óry nakreślonym planem. Według tej zasady, rola — ta najważniejsza podstawa — jest przygotowywana co roku nadzwyczaj sprawnie przez odpowiednią uprawę mechaniczną we wszystkich składowych jej czynnościach. Każdy dzień w gospodarstwie, bezpośrednio po zbiorach, jest w tym kierunku wykorzystywany, aby



Transportowanie mleka z bezpośrednią dostawą do konsumenta w Toruniu.

wane ciągią troską o rozwój dalszego życia — i wiara w podjęty trud — pozostały swoją wymowę. Praca ta dalej się krzewi...

Pisząc o przykładowym gospodarstwie, w części redakcyjnej tym warsztatem poświęconej (zgodnie z naszym tytułem), uważaliśmy za właściwe związać całość pracy na roli, z działalnością społeczną prezesa Jana Donimirskiego. Łysomice bowiem (majątek, na którym prezes Donimirski gospodaruje) — odczuć niewątpliwie musiały ciągły brak gospodarza, jego wielką ruchliwość na rzecz rolnictwa całego Pomorza, z uszczerbkiem dla własnego gospodarstwa. O tym nigdy prezes Donimirski nie pamiętał. I dlatego należy podkreślić tym

rola była w ciągłym, intensywnym działaniu uprawy, aż do siewu czy sadzenia, po uprzednim wykorzystaniu wszystkich możliwości w sensie zapewnienia najlepszego stanowiska dla przychodzącej kolejno wytwórczości, przy wszechstronnym zużytkowaniu zdolności t. zw. roślin strączkowych. Na nawozy własnej produkcji, naturalne, jest położona szczególna uwaga. Świadczą o tym szeroko stosowane strączkowe, właściwe przechowywanie bogatego obornika (skarmianie pasz treściwych) i wzorowe przygotowywanie kompostu. Dominującą produkcją jest pszenica i burak cukrowy, dalej pozostałe zboża z jęczmieniem browarnym i kartofle. Każde zboże i okopowe tylko we właściwej dla rejonu i typu gleby odmianie, w bliskim odsiewie lub oryginalnym (dla przyjętej części) — ziarnie. Selekcja kartofli pozostaje pod zarządem dr. Lekczyńskiej. Gospodarka za tym nastawiona jest wybitnie na produkcję kwalifikowaną, w selekcji. Jest to naczelne założenie.

To samo dotyczy hodowli. Na pierwszym miejscu stoi obora. Uwzględnił to gospodarz szczególnie przez wzgląd na sąsiedztwo z Toruniem, gdzie kwestia doborowego mleka ma doniosłe znaczenie dla ogólnego zdrowia mieszkańców. W tym zakresie Łysomice spełniają rolę nad wyraz ważną. Dla tego celu przygotowany jest odpowiedni teren pastwisk jako podstawa zdrowia bydła, a dalsze żywienie jest specjalne, według najnowocześniejszych badań w kierunku osiągania mleka, w którymby skoncentrowany został najwyższy zasób niezbędnych dla zdrowia ludzkiego składników, z wyeliminowaniem wszystkiego, co w tym ważnym pokarmie zbędne i powodujące zanik właściwego smaku. Praca w tym kierunku wymaga nadzwyczajnej czujności. To też, dla takiej produkcji mleka — utrzymywana jest własna obora zarodowa, wysokiej klasy bydła nizinnego pomorskiego, specjalnie wyszkolona obsługa, czujna nad wyraz opieka sanitarna, zarówno weterynaryjna, jak i ludzka, w kontrolowaniu skrupulatnym zdrowia personelu, wszystko zaś w tym celu, aby bezwzględnie wykluczyć możliwość bakterij, groźnych w mleku — przede wszystkim tuberkul. i zarazka duru brzusz-

Hodowla koni w Łysomicach idzie w dwóch kierunkach — konia szlachetnego półkrwi i konia pogrubionego, robocznego, wyprowadzanego z importowanych z Belgii „ardenów”. Owczarnia „Meryno-Precos” z krzyżowaniem przez importowane tryki „de France”, aby przygotować materiał eksportowy, szybko dojrzewający. Trzoda chlewna w rasy pomorskiej. Na gruncie okalającym park szparagownia, truskawki i maliny uzupełniają całość wytwórczą Łysomice.

Jan Płazewski.



Dwór w Łysomicach.

somic opodal Torunia. Nie umilkły jeszcze w społeczeństwie okrzyki radości po czynach bohaterskich poświęceń, gdy prezes Jan Donimirski, bezpośrednio po współuczestnictwie w orężnych walkach, już pod koniec 1920 roku przystąpił do organizacji kółek rolniczych, jako ich patron i przewodnik. A przed powołaną do życia organizacją stanął problem zagospodarowania się, urządzenia się we własnym kraju na miarę swych potrzeb i pragnień, przemiany warunków, stworzonych przez obce rządy. Szczególnie ważną była ta pierwsza praca — od podstaw —, by nie skierować ruchu wiejskiego w niepożądanym dla młodego państwa kierunku, a uterować go we właściwe łożysko, pod kątem potrzeb społecznych i nowych warunków gospodarczych.

I tutaj, w zarodku ujęcia pracy, występuje wielka zasługa, jaką niewątpliwie oddał prezes J. Donimirski na rodzinny Pomorzu, ważnej części ogólnego tworzywa — Polski. Oddziaływanie na środowisko wiejskie przez źródło inicjatywy każdego zbiorowego wysiłku na Pomorzu, zarówno o charakterze gospodarczym, jak i kulturalnym — było

wym ujęciu, była szczególnie uwzględniana. Rozprzestrzeniały zaś całość tych prac — czynne na każdym powiecie powiatowe ogniska, z przydzielonym do po-

większe uznanie, że użyźniona i wypracowana przez ojca rola, mimo nawału innej oderwanej od majątku pracy, spotęgowała swoją wydajność, a gospodar-



Mechaniczne napełnianie wyborowego mleka.

szczególnych funkcji — fachowym personelem instruktorskim. Różnorodności przejawów intensywnej tej akcji trudno tutaj opisywać. Stwierdzić jednak trzeba że działalność ta była i jest bodźcem o silnej sile i ważnym znaczeniu akcji, zawsze popychającej w przód nowe mo-

stwo przez nowy płodozmian w kierunku produkcji roślinnej, jako najważniejszej, otrzymało wyraźny swój charakter. Wyniszczenie wojenne w majątku — prezes Jan Donimirski — szybko, w okresie paru lat, kosztem nakładów pieniężnych i swojej niezmordowanej

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

Powieść

- Ale o jakich zadrażnieniach pan mówi? - spytał z niepokojem dr. Johnke. - Mam dobre wyniki przecież. Całe młode pokolenie jest po mojej stronie. Oni wszyscy już zarzucili swój Plattdeutsch i każdy z nich interesuje się wszystkim, co się dzieje w Niemczech. Czy to nie dosyć?

- Nie dosyć, panie Johnke. Powinien pan być zdobyty sobie podobne zaufanie i u starszego pokolenia.

- Pastor Michels nie zalicza się do młodzieży, a ja wciągnąłem go do mojej organizacji. Inspektor uśmiechnął się pobłażliwie.

- No, nie zupełnie - zauważył. - Pastor Michels przyszedł do pana sam, z własnej inicjatywy. Wiem o wszystkim. Mógłbym panu powtórzyć każdy szczegół rozmowy, jaką pan z nim prowadził pewnego wieczoru, zdaje się w tym samym nawet pokoju. Ale nie o to chodzi. Nam, panie Johnke, nie wolno lekceważyć starszego pokolenia kolonistów, bo oni w przeszłości oddali nam nie małe usługi i, kto wie, czy nie przydadzą się jeszcze, a pan, niestety, odstręczył tych ludzi. Oni narzekają na pana. Ośmielam się powiedzieć, że to rugowanie ich narzecza, czym się pan tak szczyli, było błędem. Tak, panie Johnke. Wynik jest taki, że w tej waszej kolonii narasta głęboki konflikt pomiędzy starszym a młodszym pokoleniem. A to tylko szkodzi naszej sprawie.

Dr. Johnke długo nie mógł się uspokoić po tej rozmowie. Był tak rozgoryczony, że przez wiele dni po wyjeździe inspektora nie mógł się zabrać do zwykłej pracy. Ogarnęło go uczucie wielkiego zniechęcenia. Czuł, że wszystko, do czego się weźmie w takim stanie nerwów, musi zakończyć się niepowodzeniem a może nawet klęską.

Przeciwko sobie miał zwarty i zorganizowany obóz starszego pokolenia, któremu przewodził młynarz poparty całą potęgą swej zamożności i wpływów. Stary sołtys był zawzięty i mściwy i więcej niż ktokolwiek na pewno pragnął pozbyć się stąd niedogodnego nauczyciela, ale przecież nie można go było posądzić, aby dążył do tego przez intrygi w urzędzie berlińskim. A jednak nie mógł wątpić, że ktoś z kolonii pisał nań donosy do Berlina. To wynikało jasno ze słów dobrze o wszystkim poinformowanego inspektora.

Któż więc był tym donosicielem? Gdzie miał go szukać? Czy we własnym obozie? Kogo miał posądzać o zdradę? Trzech młodych Erninów? Którego? Wilhelma, Alfreda czy niedorośtka Ottona? Nie, nie i nie. Żadnego z nich trzech. To byli przecież wśród całej młodzieży najwierniejsi, najwięcej mu oddani współpracownicy. Czyżby Hilda? Też nie. Być może, że zdradziec wywołała w niej odruch gniewu i uczucie żalu, ale to musiało minąć z chwilą, kiedy się

przekonała, że do zazdrości nie ma powodu.

Byłby zdracą pastor Michels? Ach, skądże znów? Jego gorliwość w spełnianiu obowiązków członka Związku była wprost zdumiewająca. Ukrywał się wprawdzie, ale dr. Johnke rozumiał to doskonale i nawet był z tego poniekąd zadowolony. Pastor był taką zagadkową postacią, której istnienie zawsze wpływało dobrze na członków zrzeszenia zakonspirowanego. Na zebrania zjawiał się w kapturze, osłaniającym szczerbą całą twarz, z jedynym wąskim otworem na oczy. Dodawało to zebraniom uroku tajemniczości, zwłaszcza kiedy odbywały się na "ustroniu" pod dębem, gdzie pastor nie pozbawiony wyobraźni, celebrował niekiedy coś w rodzaju uroczystych modłów do Wotana, przy czym sam odgrywał rolę ofiarnika pogańskiego. Był niezwykle ruchliwy i czynny. Jakże można go było posądzać o zdradę?

Pomimo największych starań dr. Johnke nie mógł wykryć tego domniemanego zdraycy. A jednak czuł, że zdracą musiał być. Czuł, że zdrada idzie w ślad za nim, czając się gdzieś w ukryciu, pełząc jego tropem, niby oślizgły i podstępny jadowity gad. I nie jeden raz ze wstydem i gorczą myślał, że kto wie, czy nie jest to jedna z narodowych cech rasy germańskiej. Zdrada wszakże, podniesiona do szczytów apoteozy snuła się czerwoną nicią po przez mit o Nibelungach, zdrada była motywem przewodnim polityki zakonu teutońskiego.

Wiedział o tym i ta świadomość potęgowała jeszcze jego zniechęcenie. A poza tym zaczynały się roboty polne, rodzice zaprzęgli chłopaków do pracy i dr. Johnke widział, jak rwie się i rozwala wszystko, co udało mu się zbudować mozolnym trudem długich miesięcy zimowych. Prawie natychmiast po zakończeniu roku szkolnego ustaly wszystkie wycieczki, ustaly zebrania w szkole i nawet audycje radiowe przestały zwabiać młodzież do odbiornika. W czerwcu dr. Johnke nie miał przy sobie już prawie nikogo z młodych towarzyszy, ale wtedy właśnie otrząsnął się z apatii, a spowodowała to krótka rozmowa z Wilhelmem Erninem, który odwalwszy swoją robotę przy młynie i zmyliwszy czujność ojca, znalazł tego wieczora trochę czasu, aby wpaść do szkoły.

Wszedł, zachowując niezwykłą jak na niego ostrożność i nie tylko, że zamknął za sobą szczerbnie drzwi, nie tylko upewnił się, że nikt niepożądany nie podsłuchuje pod oknami, ale jeszcze to, co miał do powiedzenia, wyszeptał nauczycielowi do ucha.

Dr. Johnke skrzywił się. - Dlaczego koniecznie 23-go czerwca? - zapytał półgłosem.

- Kurt Krebs! - zaczął szeptać Wilhelm Ernin, ale nauczyciel przerwał mu z widocznym zniecierpliwieniem.

- Ach, Kurt Krebs! Ty, Wilhelm, wiesz przecież, że to jest kretyn. Bredzi nie wiedzieć co. Czy mamy kierować się jego wskazówkami?

- No, jakże? - odparł chłopak. - Wszakże to jego bredzenie naprowadziło nas na ślad tajemnicy. Ale on wie zresztą. Dawniej pasał krowy, a teraz pasie książęce konie w Teresinku i to zawsze nocami. On wie, wodzu - mówił dalej przekonująco. - A poza tym to samo Hildzie opowiadała dziś rano Anka Gołębikówna. I ona też jest trochę kretynka - roześmiał się zgrzybliwie.

Dr. Johnke niespodziewanie dla siebie samego wpadł w pasję i zgromił ostro chłopaka, zapowiadając, aby nie śmiał wyrażać się w ten sposób o Ance.

- Dobry Niemiec powinien mówić o kobiecie z szacunkiem i grzecznie. Zapamiętaj to sobie, mój drogi. To wszystko, co mi powiedziałeś, uważam za głupstwo, zresztą do 23-go mamy jeszcze cały tydzień czasu. Namyślę się, co mamy zrobić. Pojutrze dam ci odpowiedź, mój kochany.

Zbył go tym, wiedząc dobrze, że już w tej samej chwili postanowił, że nazajutrz pójdzie do Teresinka odwiedzić Ankę. Od wielu tygodni prześladowało go wspomnienie gibkiej postaci leśnej dziewczyny. Tak. Od wielu tygodni dręczyła go tęsknota niewypowiedziana, tęsknota za jasnym spojrzeniem jej błękitnych oczu, za przepysznym złotem jej włosów. Przez długi czas starał się stłumić w sobie tę tęsknotę, którą niby mnich średniowieczny, niby rycerz, co złożył ślub czystości, uważał za karygodną, za niemożliwą do zaspokojenia w tych warunkach. Przecież to była... to była Polka...

Po rozmowie z Wilhelmem Erninem tęsknota ta ogarnęła go ze zdwojoną siłą.

ROZDZIAŁ V.

Matka i syn.

Stojący na marmurowym nocnym stoliku rokokowy zegareczek ze złocenym brązem - małe cacko osiemnastowieczne, ozdobione postaciami nagich smoków, uganających się za sobą w beztroskiej zabawie, zadzwonił niespodziewanie głośno i energicznie. Lśniące cacko tylko z pozoru należało do stulecia, które stworzyło ten filigranowy kształt dla użytku rozpierzchnionej pani czy zniewieściałego eleganta w białej peruce. Wiek dwudziesty zmienił mu duszę. Z brązu, rzeźbionego ręką zegarmistrza - artysty wyjęto precyzyjny ale zużyty mechanizm, który cichutkim, dzwicznym szeptałem gdzieś komuś liczył minuty miłości. Zastąpił go nie mniej precyzyjny, ale nawkrosko nowoczesny werk amerykańskiego budzika.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tabela loterii z dnia 24 bm.

Table with lottery results for 'Wygrane po zł 150', 'Wygrane po zł 50', 'Ciągnięcie III', and 'Wygrane po zł 150'. It contains multiple columns of numbers and winning amounts.

Główne wygrane podaliśmy w numerze wczorajszym

Hodowla owiec na eksport

Jedyna w Polsce zarodowa owczarnia typu „Ile de France” — Papowo Biskupie, pow. Chełmno na Pomorzu

W ostatnich latach, hodowla owiec coraz bardziej rozszerza swoje pogłowie chociaż jeszcze daleko do liczby, która by nawet w części pokrywała zapotrzebowanie krajowego przemysłu na wełnę. Trudności w odradzaniu się owczarstwa jest wiele. Jedną, najważniejszą



Owce na pastwisku.

z nich — to brak należytego zrozumienia wysokich wartości, odżywczych mięsa baraniego. A przecież za granicą nawet w szpitalach mięso to jest spożywane. Pożytek baraniny doceniają jedynie władze wojskowe, czuwające nad zdrowotnością armii.

Mimo słabego popytu wewnątrz kraju, hodowla owiec ma duże widoki przez ruchliwość handlu zagranicznego. Eksport, szczególnie do Francji ma wielką przyszłość, a i obecnie zajmuje poważną pozycję w ogólnym bilansie.

W związku z eksportem powstała kwestia ustalenia typu owcy z tym przeznaczeniem.



Stado „Ile de France” na pastwisku.

Najbardziej spotykane na Pomorzu są owce mięsno-wełniste, meryno-precosy o grubej wełnie, owce angielskie, średnio, lub krótko-wełniste, owce pomorskie, t. zw. fagasy i holstyny.

Z tych wymienionych, dla potrzeb eksportu (z krajów importujących, najwazniejszym jest Francja, a więc dostosować musimy się do tego konsu-



Tryk „Ile de France”.

menta) najodpowiedniejszą jest Meryno-Precos. Pomorze jest nawet ustalone w ogólnej rejonizacji, dla tego właśnie typu, a to z uwagi na wyższą kulturę roli i lepsze gleby.

„Meryno - Precos” nie stanowi jeszcze materiału ściśle eksportowego, a jest tylko podatną owcą do osiągnięcia tych możliwości. Praca hodowlana musi iść zatem w kierunku wczesnego dojrzewania i osiągnięcia dobrej żywej wagi z tuszą o rozwiniętej partii zadu.

Ten cel eksportowy osiągany jest przez czysty typ Ile de France, importy sprowadzane z Francji, a obecnie już z czystej, jedynej w Polsce zarodowej owczarni tego typu — Papowo Biskupie, pow. chełmiński, na Pomorzu. Zadanie rozwiązania problemu hodowli owiec na eksport, zadał sobie w Polsce p. Władysław Waligóra, który przed laty sprowadził z Francji czołową, se-

lekcjonowaną i premiowaną stawkę. Obecnie już Papowo Biskupie rozprzewadza wewnątrz kraju tryki „Ile de France” do coraz licznie powstających owczarni „Meryno-Precos”.

Zarodowa owczarnia „Ile de France” w Papowie Biskupim zapisana jest do ksiąg rodowych Pomorskiego Związku Hodowców Owiec i stanowi hodowlę godną podziwu, czego dali wyraz tej młody profesoremie, co: Z. Moczarski i Prawocheński. Ostatnio, zwołana przez Pomorską Izbę Rolniczą — komisja, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Urzędu Wojewódzkiego, Polskiego Instytutu Wełnoznawczego, Eksporterów Skopowiny i Związku Hodowców Owiec, przy współudziale prof. Un. Pozn. Z. Moczarskiego uznała wybitną wartość tej owczarni i czołową podstawę rozplodową nie tylko dla Pomorza, ale całej Polski. J. Pi.



Czołowa grupa zarodowej owczarni „Ile de France”.

Zezjazdu mistrzów kowalskich w Bydgoszczy

W niedzielę dnia 25 bm. odbył się w Bydgoszczy w sali Resursy Kupieckiej zjazd samodzielnych mistrzów kowalskich przy udziale delegatów z powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego, żnińskiego, wyrzyckiego, tucholskiego, świeckiego, toruńskiego, chełmińskiego i sępoleńskiego.

Po wysłuchaniu przez delegatów Mszy św. w kościele garnizonowym odbyło się o godzinie 10-tej kwartalne zebranie bydgoskiego cechu kowalskiego po czym o godzinie 11-tej zjazd otworzył starszy cechu kowalskiego w Bydgoszczy wiceprezes Wielkopolskiego Związku Chrześcijań i radca Izby Rzemieślniczej p. Kamiński, witając przedstawicieli Izby Rzemieślniczej w Poznaniu i Toruniu, przedstawiciela Zarządu Miejskiego p. Ligarzewskiego, przedstawicieli Wlkp. Zw. Chrześcijań prasy i gości. Na zjazd przybyła duża ilość przedstawicieli zawodu kowalskiego, dając tym dowód, że rozumieją potrzeby i znaczenie zawo-

du kowalskiego, który jest jednym z najważniejszych i najpotrzebniejszych zawodów rzemieślniczych.

Przewodniczącym zjazdu wybrany został p. Marcin Karski z Bydgoszczy, a ławnikami pp.: Cyganka ze Żnina i Dybczyński z Szubina.

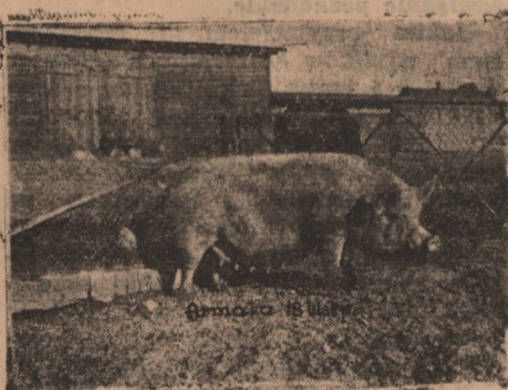
Referat na temat „Zawód kowalski w dobie obecnej” wygłosił starszy cechu p. radca Kamiński. O projektowanej nowelizacji prawa przemysłowego poinformował zebranych w treściwie i rzeczowo ujętym przemówieniu prezes Wielkopolskiego Związku Chrześcijań p. Godek. Na temat spółdzielczości mówił p. Żakowski. Wszystkich referatów, opracowanych akuracie, wysłuchali zebrani z zainteresowaniem, nagradzając mówców rzesistymi oklaskami.

W wolnych wnioskach zabierali głos pp.: Pilewski, Więcek z Torunia, Godek, Cyganka, Kaszubowski, Klein, Dybczyński, Kamiński i Wojciechowski przedstawiciele rolników po czym zebrani uchwalili odpowiednie rezolucje.

Przez hodowlę trzody — droga do podniesienia dobrobytu wsi

Wielka biała pomorska jako właściwa rasa użytkowa

W Lipienkach, pow. Chełmno, pod koniec roku ubiegłego, wobec delegatów Ministerstwa Rolnictwa i R. R. przed-



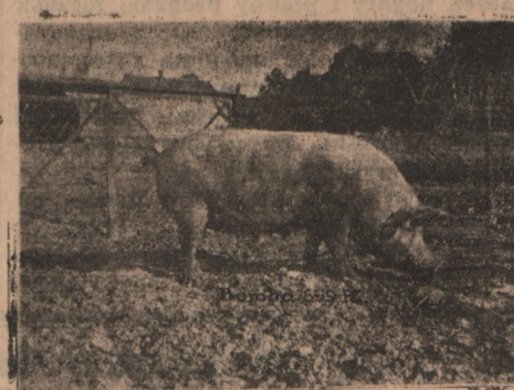
„Armata” protoplastka w. b. p.

stawiciele nauki w osobie prof. Uniw. Pozn. Z. Moczarskiego, Izby Rolniczej i delegatów poszczególnych organizacji, ogłoszono powstanie pierwszej polskiej, szlachetnej rasy krajowej trzody chlewnej. Wybitny hodowca inż. Stanisław Haertlé, gospodarujący w Lipienkach położył w tym dziele wielkie zasługi.

Faktem tym interesujemy się, a to z uwagi na kolosalne znaczenie w. b. p. w odniesieniu do opłacalności gospodarstw wiejskich. Trzeba przyznać, że racjonalna hodowla trzody — przynosi niewspółmiernie wyższe korzyści, od całego szeregu podejmowanych na wsi czynności. Będzie ona jednak bardziej jeszcze opłacalna, gdy rolnicy, do ho-

dowli użyją rasy wielkiej białej pomorskiej.

Dla rolnika powstaje pytanie, dlaczego właśnie — ta, a nie inna rasa jest tak dobrą. Odpowiedź jest jasna. Wielka rasa pomorska jest tworem kojarzącym w sobie wszystkie dodatnie cechy rasy ostrouchej niemieckiej, z wylimowaniem ujemnych, a następnie z przyjęciem kośca rasy wielkiej angielskiej, na którym można osiągać zamierzoną użytkowość szynkowo - boczkowo



Córka „Armaty”.

wą i szynkowo - górnicy. Wytworzenie tej rasy jest ważne w ogólnym zasięgu gospodarstw całej Polski, gdyż rasy zagraniczne nie są przystosowane ani do warunków klimatycznych, ani do sposobu odżywiania, jaki u nas jeszcze długo będzie panował, z racji drożyzny pasz zasobnych w białko. Dlatego więc, a również i względem

Telegramy w kilku wierszach z kraju

SAMOŁOT AEROKLUBU WARSZAWSKIEGO, lecący z Częstochowy do Katowic, lądował przymusowo przy szosie. Podwozie zostało strzaskane. Pilot Ordega odniósł lekką ranę czoła.

UCZEN ŚLĄSKICH TECHNICZNYCH ZAKŁADÓW NAUKOWYCH Zygmunt Skoczny, wykonał dwie „książki-liliputy”, z tych jedna wielkości 5x7 mm o 72 kartkach. „Książki-liliputy” jako treść zawierają jedną konkordat, druga życiorys Marszałka Piłsudskiego.

DO KRAKOWA przybył przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie p. Bülow. Interesuje się on szczególnie zagadnieniami wsi.

W POW. CHEŁMSKIM, Jan Borys, w czasie pracy w polu znalazł kości ludzkie, obok zaś nabój karabinowy pochodzenia niemieckiego i lusterko, na którym widniał napis z nazwiskiem Theodor Thomsen. Są to szczątki poległego żołnierza niemieckiego.

ZRZESZENIE TEATRÓW ŚWIETLNYCH W WILNIE zwróciło się do zarządu miasta z prośbą o zwolnienie przedsiębiorstw od podatku od afiszów reklamujących wyświetlane filmy.

Z POLECENIA PROKURATORA policja aresztowała jednego z kasjerów na dworcu kol. w Warszawie pod zarzutem braku dozoru, który umożliwił sprzeniewierzenie 25 tys. zł. przez jednego z pomocników kasjera.

Z SOSNOWCA wyjechały 2 pociągi z rodzinami emigrantów-górników do Belgii. Ogółem wyjechało 1500 osób.

W CZERWCU br. wyjechało pod opieką Syndykatu Emigracyjnego do Ameryki Pol. 2.025 osób, do Północnej 388, do Palestyny 146, do innych krajów 71.

WCZORAJ PRZYBYŁA DO POLSKI wycieczka amerykańskich księży polskich, studiujących w Rzymie. Wycieczka księży przyjmowana będzie przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy i zwiedzi Kraków, Zakopane, Lwów, Warszawę, Lublin, Wilno, Gdynię, Poznań, Gniezno i Częstochowę.

Z zagranicy

112 STRAJKÓW W CZECHOSŁOWACJI Miesiąc czerwiec br. zaznaczył się w Czechosłowacji szczególnie dużą ilością strajków. W miesiącu tym bowiem było 112 strajków. W maju br. naliczono tylko 78 strajków.

ZAINTERESOWANIE POLSKĄ NA WYSTAWIE PARYSKIEJ. W związku ze zwiedzeniem pawilonu polskiego na Międzynarodowej Wystawie przez przedstawicieli firm zagranicznych, Izba Przemysłowo-Handlowa otrzymała zapytanie z zagranicy o niektóre artykuły, wystawione w pawilonie polskim.

ZAGINIĘCIE ZNAKOMITEJ LOTNICZKI Amelii Earhard skłoniło filmowe sfery amerykańskie do wyprodukowania filmu z życia bohaterki ostatnich dni. Rolę zaginionej lotniczki kreować ma znakomita artystka Katarzyna Hepburn.

Przez hodowlę trzody — droga do podniesienia dobrobytu wsi

Wielka biała pomorska jako właściwa rasa użytkowa

wymagania rynku, tak zagranicznego jak i krajowego, ustalono ten typ trzody jako rasę najbardziej właściwą do produkcji. A wiemy skąd inąd jak czuły jest konsument zagraniczny, szczególnie Anglia, bezsprzecznie najchłonniejszy rynek w Europie, na towar uszlachetniony. Dla produkcji i przetwórstwa trzody, wielka biała pomorska odgrywa wielką rolę, na co powinni zwrócić uwagę rolnicy w myśl założenia — właściwy typ dla właściwego celu. A jest nim, niewątpliwie, osiągnięcie najwyższej opłacalności z hodowli.

P. inż. St. Haertlé przy nabywaniu materiału do dalszej produkcji, udziela wyczerpujących informacji. Adres: inż. St. Haertlé — pierwsza zarodowa



Córka „Armaty”.

chlewnia wielkiej białej pomorskiej, Lipienki, poczta Kornatowo, st. kol. Firlus — tel. Kornatowo 21.

SÓL
NÓG
AGEPIN
Z KOGUTKIEM

czarna i biała, gładka, szorstka, błyszcząca, niekwaśna, odświeża odzież, błyszczy, odżywia, usuwa smugi, usuwa wszelkie zabrudzenia. Przeciobłyszczające naczyniowanie.

Szanownej Publiczności m. Torunia, Lubicza i okolicy, podaję do wiadomości rozkład jazdy na linii

Toruń — Lubicz

Odjazd z Torunia o godz. 8, 13, 16, 18.15.
Odjazd z Lubicza o godz. 9, 14, 17, 19.

Polecam się łaskawym względem PT. Podróżnych i nadmieniam, że kursujący autobus jest marki „Polski Fiat” nowoczesny i wygodny.

Przedsiębiorstwo Autobusowe
M. Nowakowska

Wróciłem
Dr. B. Czemplik
Specjalista chorób płucnych — choroby wewnętrzne
Rent: em

godz. przyjęć od 4 — 7 5115

Gdynia, ul. Świętojańska 37, tel. 36-93.

Pokoje
czyste i tanie 4806

w Hotelu Morskim w Gdyni

telefon 35-21

Dobre obiady i kolacje — Dancing towarzyski.

Mieszkanie

8 pokojowe komfortowe II piętro od 1 września do wynajęcia oraz 3 pokojowe z kuchnią III piętro od zaraz Siudowski Toruń, ul. Szopena 19 parter. Ck5106

GDYNIA

Szlachetne
tyniki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tyniki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adama Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557

Citropekt
dla pań i panów
Toruń Bydgoska 58
wykonuje trwałą ondulację
aparatem elektrycznym

Paczka od zł. 0,45
Wszędzie do nabycia.
Skład hurtowy
Drogeria Centralna
FR. SZYPSKI
Gdynia, 10. Lutego 7, tel. 24-06 [4765Mk]

Przedstawiciela
zaprowadzonego w przemyśle poszukuję. Zgłoszenia pod „Przedstawiciel” do „Gazety Morskiej Ilustr.” Gdynia. 5113

Działki
budowlane
nad morzem
Plan parcelacyjny zatwierdzony.

Cena od 3.- zł
za metr²

Planiki oraz informacje Gdynia, tel. 33-46

Bigott i Welter
Pierwoszyno, Gdynia 4

Przywłaszczenie może nastąpić. 4272Mk

Dom

6 pokoi i kuchnia przy ul. Morskiej naprzeciw Eksp. Towar. (obecnie restauracja) do wynajęcia. Zgłoszenia: do „Gazety Morskiej Il.” Gdynia, pod nr. 719. 5030Mk

Kupię trzcinę
STILLER Krykulec poczta, Wielki Kack. 5112

Zgubiłem
dowód osobisty z obywatelstwem, książkę wojskową, kartę rejestracyjną na nazwisko Jan Redwan urodz. 23 czerwca 1898 r. Powyższe dokumenty nieważne. 5118

Pokój
umeblowany dla jednego lub dwóch panów zaraz do wynajęcia, także skrzypce wraz z szkołą do sprzedania. 5120

TCZEW
Stoneczne

3 pokojowe mieszkanie od 1 sierpnia do wynajęcia. Tczew, Zamkowa 16. 5119

Wróciłem
Dr. med. K. Szymanowski
specjalista chorób ocznych
Bydgoszcz, Gdańska 5, tel. 1924
godziny przyjęć od 9-11 i 3-5.

BYDGOSZCZ

Pakuły 5122

do uszczelnienia szparach osiedli, okien, drzwi — luźno i w powrozech — po cenach bezkonkurencyjnych:

Zakład Szarpania
M. Czajkowski
Bydgoszcz, 3-go Maja 12.

GRUDZIĄDZ

Posiadłość

14 mórg z zabudowaniami z żywym i martwym inwentarzem tani do sprzedania. Trzciniński, Rudnik, pow. Grudziądz. 5064

Sypialnia

z fińskiej brzozy i jadalnia na sprzedaż. Grudziądz, Stolarska, Spichrzowa 53. 5097G

ROZNE

Dowód osobisty
wydany przez Zarząd Miejski w Warszawie na nazwisko Chame Najfeld nieważny. 5114

Pluskowy
karaluchy, wylapi z zarodkami tylko nowy płyn 4854

„GAZOLIT”
Ludziom nieszkodliwy.

Ważne
dla chemicznych pralni nasz adres Pralnia „Kryształ”. Kraków, Wolnica 8, 7 gr. kolnierz. 4506

Ogłaszanie się
w naszym
dzienniku
opłaca się
stokrotnie!

Zarząd Gminny Bydgoszcz, zawiadamia, że Zarząd Miasta Bydgoszczy przystępuje do sporządzenia planu zabudowania Trzcinka

gromada Białeblota, pow. Bydgoski, o powierzchni ok. 12,29 ha. Zainteresowani mogą zgłaszać się od 27 lipca do 10 sierpnia 1937 r. w godz. urzędowych do Oddziału Urbanistyki, Jana Kazimierza 5. Wnioski dotyczące wspomnianego planu, należy kierować do Zarządu Miejskiego Bydgoszcz do 10 sierpnia 1937 r. (5121)

Wójt Gminy: Kiestrzyn.
Sekretarz Gminny: Ciszewski.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 lipca 1937 r. o godz. 11 sprzedawać będzie u p. Alojzego Solnickiego w Tczewie ul. Gdańska 55 najwięcej dającym za gotówkę: aparat radiowy „Kosmos”, zegar stojący „Gustaw Bäcker” i kanapę zielonym pluszem obijanej, oszacowanych na kwotę zł 620,— (5109)

(—) Rogowski, komornik.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W TORUNIU

sprzedaż z przetargu łódź motorową. Łódź ta, służąca do przewozu osób (23 osób) jest obecnie magazynowana w parowozowni Saspe.

Blizszych szczegółów udzieli naczelnik parowozowni Saspe (W. M. Gdańsk), gdzie również po poprzednim porozumieniu się można łódź oglądać. Reflektanci zechcą złożyć oferty listowne, lub do skrzynki ofertowej znajdującej się w przedsiomku gmachu Dyrekcji w Toruniu.

Cenę za łódź podać w złotych loco magazyn.

Termin składania ofert upływa z dniem 2 września godz. 10-ta. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11 w pokoju 314.

W razie przyjęcia warunków kupna zawartych w ofercie przez Dyrekcję, kupujący winien niezwłocznie po zawiadomieniu o przyjęciu, wpłacić oferowaną sumę do kasy głównej w Toruniu.

Kupujący winien w ciągu 14 dni od daty wpłaty sumy za łódź, zabrać ją z dotychczasowego miejsca postoju, w przeciwnym razie Dyrekcja zastrzega sobie zwrot składowego w wysokości 1% wartości sumy oferowanej za każdy dzień.

Za Naczelnika Służby Mechanicznej
(—) inż. Głiszczyński (5124)
Stary Kontroler Mechaniczny.



Gajowy: — Ależ mateczko, dlaczego tak wczesnie w drogę
— Ano, bo zamówiono mnie, bym poszła na spotkanie tym panom, którzy dziś przyjeżdżają na polowanie. Zawsze skarżyli się, że nie ciekawego w lesie nie spotykają.

Poplekacie przedsiębiorstwa handlowe prywatnej inicjatywy a przyczynicie się do rozwoju handlu w Gdyni

Wszystko z 4809

ELEKTROTECHNIKI
znajdziecie w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach w firmie

Inż. **Sadeusz Wiczfiński**
Gdynia, ul. Świętojańska 59 - tel. 28-38

TORUŃ

Kartoflanka
Superior najprzedniejsza
1 kg. 0.40 zł

Mydło
ziarniste I a
1 kg. 0.98 zł

Soda
krystaliczna
1 kg. 0.12 zł

Proszek Mydlany
do prania I a
1 kg. 0.85 zł

Bielidło
do prania
1 kg. 0.34 zł

Swiece
gromnice i pokojowe

Oliwy
smary, tran, karbolineum

Kupujesz najkorzystniej
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35
4551C

Tynk szlachetny
pierwszorzędnej jakości polca

M. Czubek i Ska
hurtownia materiałów budowlanych.
Toruń, Piernikarska 37, telefon 1643. 4600

Salon de Coiffure
dla pań i panów
Toruń Bydgoska 58
wykonuje trwałą ondulację
aparatem elektrycznym

Dlaczego!
przeplacasz **MEBLE** nie pytając się przedtem o ceny Najtaniej! — Skład Mebli Toruń, Prosta 5. (4592C)

Wagę wozową
na 10.000 kg. sprzedam tanio. L. Sadecki, Toruń, Mickiewicza 6. 5067

Sprzedam
skład konfekcji i damskiej i galanterii i damskiej wśród miast Torunia z powodu wyjazdu. Oferty: Dzień Po morza. Ck5105

Ładny pokój
słoneczny od zaraz lub od 1 VIII. 37. Bydgoska 8 m. 8. 5108

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 1-łamowej	0.20 zł
wiersz milimetry na pierwszej stronie	1.00 zł
wiersz milimetry na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
wiersz milimetry na dalszych stronach	0.50 zł
Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.	

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2.00 zł	
Z odnośnikiem do domu	2.20 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2.40 zł	
Pod opaską	4.50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	1.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd	
Zagranicą	4.00 zł	
W razie wypadków spowodowanych naszą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.		

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WITTE, Toruń, ul. Bydgoska 58.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacon przewidziana w cenniku 20 proc. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmsmann, Gdańsk, Kaszubski Markt 21, I p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I piętro, redaktor odpowiad. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagliński, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kusio Tczew, Kościuski nr. 1. — Redaktor odp. na Rybin: Kazimierz Świerzyński Rybin, „Astoria”, Kościuski i Franciszek Majewski Brodnica; Zygmunt Bartelki, Przykop 68. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. adw. z Torunia. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.